

Marcin Czerwiński, Podpalimy dach

Możesz wybrać moment
I sięgać głowa chmur
Każdy przecież może na nowo obrać kurs

Jeśli chcesz będzie tak
Masz klucz do dobrych drzwi
W sumie musisz tylko zawsze sobą być
I nie stracić sił

Podpalimy dach
Pod niebem pełnym gwiazd
Zatrzymamy czas by dalej biec pod wiatr
Łatwo rozbić mur
Siła naszych słów
Gdy znów wszystko stoi w miejscu kiedy płonie świat
Gdy znów wszystko stoi w miejscu łatwo skruszyć lód

Czekasz na te chwile
Jak latem na chłodny deszcz
Wszystko zostaw
Przecie będzie tak jak chcesz

Daj mi dłoń
I chodźmy stąd
By poczuć ciepły deszcze
W kiedy wokół wszystko płonie, pęka gruz
Aż zabraknie tchu

Podpalimy dach
Pod niebem pełnym gwiazd
Zatrzymamy czas by dalej biec pod wiatr
Łatwo rozbić mur
Siła naszych słów
Gdy znów wszystko stoi w miejscu kiedy płonie świat
Gdy znów wszystko stoi w miejscu łatwo skruszyć lód

Podpalimy dach
Pod niebem pełnym gwiazd
Zatrzymamy czas by dalej biec pod wiatr
Łatwo rozbić mur
Siła naszych słów
Gdy znów wszystko stoi w miejscu kiedy płonie świat
Gdy znów wszystko stoi w miejscu łatwo skruszyć lód